PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 4 kwietnia 1930 r. Nr. 79

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 31.III. w koresp. z Warszawy informuje — bez komentarzy — o utworzeniu rządu.

The Daily Herald 31.III. w koresp. z Warszawy, donosząc o utworzeniu rządu przez pułk. W. Sławka, zaznacza, że skład nowego rządu jest taki sam jak i poprzedniego z małemi zmianami i że jest on wysoce prowokacyjny. Robotnicy warszawscy urządzili demonstrację przeciwko nowemu rządowi i marsałkowi Piłsudskiemu.

ABC 30.III., donosząc o powstaniu rządu pułk. Sławka, twierdzi, że jest to powrót do gabinetu pułkowników, którym sejm jest przeciwny. Oznacza to energiczniejszą postawę rządu wobec sejmu. Nowy gabinet podejmuje walkę ze sejmem, a po kilku tygodniach sejm będzie zadowolony z powrotu gabinetu Bartla. Politycy i pułkownicy naprzemian, to zdaje się być taktyką marsz. Piłsudskiego, zmierzającą do zmęczenia sejmu, aż się zgodzi on na zmianę konstytucji, odbierającą ciału prawodawczemu przewagę nad władzą wykonawczą.

Slovak 1.IV. w koresp. z Warszawy pisze o posiedzeniu Sejmu dn. 29 marca oraz o utworzeniu rządu przez pułk. Sławka i podkreśla, że ten historyczny dzień minął w Warszawie zupełnie spokojnie. Polska ma nowy rząd i spodziewa się — przynajmniej na razie — politycznego spokoju.

Der Tag 2.IV podaje korespondencję z Małopolski Wschodniej, w której krytykuje stanowisko władz polskich do mniejszości ukraińskiej. Koresp. usiłuje dowieść, iż Polska nie stosuje w praktyce układów międzynarodowych o ochronie mniejszości i z tego powodu cierpi 12 miljonów mniejszości w Polsce. Naodwrót w Niemczech mniejszości narodowe korzystają ze swobód i z poparcia państwa.

Ostdeutsche Morgenpost 3.IV. donosi z Zabrza, że onegdaj referent prasowy magistratu Heckel wygłosił odczyt o Niemcach w b. Galicji, których liczbę podaje na 60,000. Mówca twierdził, że Małopolska zamieszkana była w średniowieczu przeważnie przez Niemców, którzy ulegli stopniowej polonizacji. Odczyt ilustrowany był przezroczami, które miały wykazać niemiecki charakter poszczególnych miast małopolskich. Odczyt urządzony był staraniem szowinistycznej organizacji: „Związek dla niemczyzny zagranicą".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

National - Liberale Correspondenz 2.IV. pisze: Oświadczenie rządu w sposób niewątpliwy i przejrzysty przywraca ciągłość odnośnie polityki zewnętrznej i wewnętrznej poprzedniego rządu. Oświadczenie to jest znamienne także w tych sprawach, o których mówi mało albo też wcale. Agencja podkreśla jako przykre opuszczenie jasnego i określonego wypowiedzenia się w sprawie reformy ustroju Rzeszy, tłomaczy jednak rząd tem, iż celowo ograniczył się do najbliższych w tej chwili spraw.

The Manchester Guardian 31.III. pisze w art. wst. m. in., że gabinet Brüninga jest gabinetem mniejszości. Tylko „wielka koalicja" mogłaby utworzyć rząd większości przy obecnym Reichstagu, lecz wielka koalicja była możliwa dopóty, dopóki sprawy zagraniczne stanowiły główne zadanie rządu, wobec dominującego obecnie charakteru spraw wewnętrznych

trudną jest do pomyślenia długotrwałość sojuszu pomiędzy socjalistami i konserwatystami. Nie jest bez znaczenia, że Reichstag przyjął plan Younga 12 marca, a 27 marca Müller podał się do dymisji.

W obecnej sytuacji nawet rozwiązanie Reichstagu nie wiele pomogłoby, gdyż w rezultacie zaznaczyłby się prawdopodobnie wzrost skrajnych partji — komunistów i faszystów. Impas w polityce niemieckiej trwa w dalszym ciągu.

Le Journal 2.IV. specjalnie podkreśla w deklaracji Brüninga ustęp, zawierający zapewnienie, iż niemiecka polityka zagraniczna oparta będzie na lojalnem wykonywaniu zobowiązań.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Le Petit Parisien 3.IV. twierdzi, iż odprężenie w Londynie wywołane zostało stanowiskiem Japonji, która aprobowała warunki amerykańskie oraz pewnem porozumieniem, jakie osiągnęli Briand i Henderson na gruncie art. 16.

Zdaniem dziennika, fakty powyższe nie przesądzają jeszcze losów konferencji, gdyż Ameryka i Japonja dążą do „paktu pięciu", a zawarcie takiego paktu przy obecnem stanowisku Włoch — jest zupełnie niemożliwe.

Le Matin 3.IV. w koresp. Sauerweina z Londynu podkreśla poprawę sytuacji na konferencji i zaznacza, że Francja poniesie wzamian za uzyskane koncesje pewne ofiary. Dziennik twierdzi, iż przy zawarciu porozumienia przez Francję z Anglją, Ameryką i Japonją — Francji winno być pozostawione prawo określania swego tonażu w zależności od zbrojeń Włoch. Jeśliby Włochy nie zmieniły w przyszłości swego nieprzejednanego stanowiska — Francja będzie zmuszona wystąpić w Genewie z żądaniem zastosowania procedury, przewidzianej przez art. II paktu L. N.; artykuł ten zawiera przepisy o interwencji Ligi w przypadku zakłócenia stosunków między członkami Ligi Nar.

Echo de Paris 3.IV. w koresp. Pertinax'a wyraża pogląd, iż konferencja oscyluje między trzema możliwościami: pierwszą i najprawdopodobniejszą ewentualnością jest pakt trzech państw — Ameryki, Anglji i Japonji, druga możliwość „pakt pięciu" — wydaje się najbardziej odległa; trzecią zaś — stanowi ewentualny pakt czterech (Ameryki, Anglji, Japonji i Francji); zawarcie paktu takiego zależy, zdaniem dziennika, od ustosunkowania się Mac Donalda do francuskiego planu morskiego.

Dziennik w zakończeniu nadmienia, iż koncesje polityczne, jakie uzyskała Francja nie są tak zasadnicze, by mogły zmienić poprzednie postulaty francuskie.

Corriere della Sera 31.III. twierdzi, że dyskusja Brianda i Hendersona nad interpretacją paragr. 16 paktu Ligi Narodów jest nie celowa z powodu rozbieżności stanowisk Anglji i Francji; Włochy nie chcą brać udziału w tej dyskusji, ponieważ do udziału są tu uprawnione i inne państwa, należące do Ligi Narodów; dyskusja może więc odbyć się tylko w Genewie.

La Tribuna 1.IV. twierdzi, że Francja w coraz inny sposób zmierza do tego samego celu: najpierw do paktu śródziemnomorskiego, a kiedy to się nie udaje, do precyzowania artykułów 11, 15 i 16 paktu Ligi, co również się nie udaje. Nie uda się też prawdopodobnie porozumienie czterech mocarstw bez udziału Włoch, a gdyby do tego doszło, to byłoby ono niebezpieczne zwłaszcza dla Francji i Anglji, gdyż Europa wówczas zamiast posuwać się dalej po trudnej drodze pokoju, wróciłaby do chaosu niepewności. Włochy tego się nie boją, gdyż na konferencję przybyły jako zaproszone, więc mają ręce wolne.

La Tribuna 30.III. wyraża zdziwienie z tego powodu, że Anglja i Francja poszukują interpretacji §§ 11 lub 16 paktu Ligi, pomimo, że dotyczą one także innych państw, należących do Ligi Narodów a więc interpretować je można tylko w Genewie. Zresztą zbytnia rozbieżność w tym wypadku między Anglją a Francją uniemożliwia dojście do porozumienia. Dziennik nazywa te próby podejrzanemi, tem bardziej, że w ubiegłym tygodniu delegacje francuska i angielska nie mogły się pogodzić z powodu trudności nie do przezwyciężenia. Zdaniem autora Stany Zjednoczone nie zgodzą się na „precyzowanie" paktu w myśl stanowiska francuskiego, ponieważ stronią one od Ligi Narodów; Anglja spostrzeże się, że to precyzowanie kopie jeszcze większą przepaść między paktem Ligi a paktem Kelloga, oraz że ustąpienie w tej mierze na rzecz Francji byłoby uznaniem jej dążenia do hegemonji w Europie kontynentalnej. Celem Francji nie jest rozbrojenie, lecz uzyskanie uznania jej za mocarstwo morskie i uznania hegemonji francuskiej na kontynecie.

L'Independance Belge 1.IV. twierdzi, iż trudności na konferencji londyńskiej powstają stąd, iż tylko Francja pamięta o istnieniu wielkiej floty niemieckiej; pozostali uczestnicy konferencji na flotę tę nie zwracają najmniejszej uwagi.

The Manchester Guardian 31.III., omawiając w art. wst. atak pism Hearsta na Mac Donalda odwołuje się do opinji uczciwych Amerykanów i pisze, że nietakt i brutalność wystąpienia Hearsta odczują oni bardziej niż Mac Donald. Zdaniem autora, atak ten był właściwie skierowany nie przeciwko Mac Donaldowi, a przeciwko konferencji morskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 2.IV. w art. wst. występuje przeciw opozycyjnym liberałom, którzy w zwalczaniu stronnictwa rządowego posuwają się tak daleko, że szkodzą państwu. Przykładem tego jest manifest, w którym liberali ogłaszają, że nie uznają koncesji telefonów rumuńskich, jeśli ona zostanie udzielona kapitałowi zagranicznemu.

Viitorul 30.III. przytacza tekst porozumienia, zawartego w r. 1925 między rządzącem dziś stronnictwem narodowem a partją robotniczą, do której należeli także komuniści, w sprawie współdziałania przeciw rządzącym stronnictwom liberałów.